Nr. 561. **Kraków, Poniedziałek 16 Grudnia 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 60 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 837.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. Agencya J. Hopera A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 5. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. W Jarosławiu: J. Szczyńska. — W Tarnowie: M. Bockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie: 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zerwanie stosunków Polski z Niemcami.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). Wczoraj o godzinie 10 minut 20 przed południem naczelnik wydziału politycznego, dr Karol B a d e r, w towarzystwie referenta dla spraw niemieckich, Morawskiego Kajetana, wręczył w imieniu rządu polskiego posłowi niemieckiemu, hr. K e s s l e r o w i, notę treści następującej: -

»Ekscelencyo! Dnia 25 listopada skierował rząd polski do J. Ekscelencyi sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych dra Solfa notę, w której domagał się ewakuacyi teryloryów, będących pod zarządem naczelnego dowództwa na wschodzie (»Ober-Ost«). Nota ta pozostała dotąd **bez odpowiedzi.** Ucisk, któremu podlega ludność polska na terytoryum »Ober-Ost«, system rządzenia, który **nie uległ żadnej zmianie** od czasu przewrotów, jakie zaszły w polityce niemieckiej, wyklucza wszelką **możliwość porozumienia** się w tym względzie. Rząd niemiecki **nigdy nie potępił** postępowania władz niemieckich, które systematycznie upośledzały ludność polską, popierając jednocześnie **żywioły, wrogie Polsce.**

Polityka ta nieustannie zaognia stosunki między poszczególnemi narodowościami na tem terytoryum, wytwarzając stąd na kresach Rzeczypospolitej stan, groźny dla jej bezpieczeństwa. Z drugiej zaś strony oczywisty fakt, że pomiędzy niektóremi władzami wojskowemi Niemiec i rządem sowietów **istnieje porozumienie,** przyczynia się do rozwielmożnienia się bolszewizmu w tych ziemiach polskich. Zbytnie przeciąganie żmudnych rokowań w sprawie ewakuacyi etapów z nad Bugu odbiera rozwiązaniu tej kwestyi wszelką **wartość praktyczną.**

Sankcya, której udzieliły władze wojskowe niemieckie **przerzuceniu działań ukraińskich na ziemię chełmską i Podlasie,** z jednej strony dowodzi, że władze niemieckie dążą **do stworzenia faktów, dokonanych na szkodę** interesów polskich, z drugiej zaś strony przyczynia się do **utworzenia przepaści między narodem polskim i ukraińskim.**

W wyż wymienionej sprawie rząd polski nie zdołał w porę dojść do porozumienia z przedstawicielami Niemiec. Organizowanie »Heimatschutz-Ost« (w Poznańskiem), oraz prowokacyjna postawa »Ostmarkvereinu«, jak również przeszkody, stawiane swobodnemu utrzymaniu stosunków między Warszawą a terytoryum polskiem w Prusach, w znacznej mierze przyczyniły się **do spotęgowania wrogich uczuć ludności polskiej względem Prus,** budząc w niej wątpliwość co do szczerych zamiarów Niemiec zastosowania się do zasad pokoju, proklamowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Z uwagi na bardzo krótki czas, który dzieli nas od kongresu pokojowego, rząd polski uważa, że wszelkie prowadzenie pertraktacyj, niezależnie od całokształtu rokowań na kongresie pokojowym, **byłoby bezcelowe,** a nawet ze względu na położenie obecne, **szkodliwe dla wewnętrznego porządku w Polsce,** jako też dla przyszłości wzajemnych stosunków.

W nadziei, że w razie przywrócenia warunków normalnych, stosunki pomiędzy państwem polskiem a państwem niemieckiem wejdą na drogę normalną, rząd polski uważa, że fakty, wyżej wymienione, **zmuszają do zawieszenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy obома państwami.** W tem przekonaniu widzi się zmuszonym prosić W. Ekscelencyę, aby zechciał **bezzwłocznie wraz z wszystkimi członkami poselstwa opuścić terytoryum Rzeczypospolitej polskiej.**

Minister spraw zagranicznych:
Wasilewski.

Do J. Ekscelencyi Hr. Kesslera, upełnomocnionego ministra i posła republiki niemieckiej.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). W piątek, dnia 13 b. m., minister spraw zagranicznych, p. Wasilewski, uzyskał zgodę naczelnika państwa na **zawieszenie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.** Odnośną notę postanowiono wręczyć ambasadorowi Niemiec, hr. Kesslerowi, w niedzielę, dnia 15 b. m., po jeszcze jednej próbie uregulowania na sobotniej konferencyi z reprezentantami władz niemieckich stosunków na obszarze etapowym Podlasia i na Litwie.

Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, p. Tytus F i l i p o w i c z, usiłował przedsięwziąć, bez wiedzy i zgody swej władzy, pewne kroki, **mające na celu uprzedzenie wykonania powyższych postanowień rządu.** Jego samowolne zarządzenia zostały **natychmiast cofnięte** i zawieszone, zaś przeciwko ich sprawcy wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

Stosownie do postanowienia z dnia 13 b. m., została wręczona hr. Kesslerowi nota ministerstwa spraw zagranicznych, zawierająca żądanie **natychmiastowego opuszczenia przez ambasadora Niemiec i jego towarzyszy terytoryum państwa polskiego.**

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). O wręczeniu noty hr. Kesslerowi donosi »Kuryer Poranny«, że wczoraj o godzinie 10 minut 30 do posła hr. Kesslera przybyli urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, pp. Bader i Morawski. W lokalu poselstwa w Alei Ujazdowskiej oczekiwał na delegatów poseł hr. Kessler w otoczeniu urzędników poselstwa. Wręczoną mu notę przyjął hr. Kessler ze spokojem i zaznaczył, że **ulega konieczności chwili.** W najbliższych godzinach **opuści granice Królestwa Polskiego.** Rozmowa trwała 10 minut, poczem delegaci ministerstwa opuścili gmach poselstwa.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Wczoraj na krótko przed północą zajechał przed dworzec wiedeński automobil, wiozący posła niemieckiego w Warszawie hr. Kesslera, któremu towarzyszyło dwóch oficerów niemieckich. Hr. Kessler udał się wprost do oczekującego go pociągu nadzwyczajnego, przyczem peron na czas wyjazdu hr. Kesslera, otoczony był przez oddział wojsk polskich. **Punktualnie o godz. 12 w nocy hr. Kessler wraz z całym personalem poselstwa opuścił** Warszawę. Do granicy eskortowali hr. Kesslera trzej oficerowie polscy.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Wczoraj zgłosił się do ministra spraw zagranicznych **konsul szwajcarski,** p. Wettler z oświadczeniem, że **obejmuje opiekę nad obywatelami niemieckimi w Polsce.**

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło zwrócić się **do poselstwa duńskiego w Berlinie z prośbą o zaopiekowanie się interesami polskimi** w Niemczech.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Były wiceminister spraw zagranicznych, Filipowicz, otrzymał od ministra spraw zagranicznych pod datą 14 bm. następujące pismo:

Zawieszam Pana w urzędowaniu i zarządzam wytoczenie Panu śledztwa dyscyplinarnego za świadome i samowolne przekroczenie mego rozporządzenia.

List otwarty wiceministra Filipowicza.

Warszawa, 15 grudnia. Sobotnie poranne dzienniki warszawskie ogłaszają następujący list otwarty wiceministra F i l i p o w i c z a, który, jak wiadomo, ustąpił ze swojego stanowiska. Bardzo znamienny list p. Filipowicza opiewa:

Do Pana Prezydenta ministrów Moraczewskiego i pana ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego.

Panowie! Polska stoi dziś przed problematem: albo będzie tworem narodowym o niespełna 20 milionach, albo wielkiem państwem suwerennem o ludności około 34 milionów. W jakim kierunku potoczy się nasz rozwój — to w sytuacyi dzisiejszej zależy głównie od nas samych. Zależy to od siły, jaką potrafimy rozwinąć, od tego, czy potrafimy przemówić językiem, zrozumiałym dla tych, którzy kierują losami Anglii, Francyi, Ameryki i całego świata.

Wczoraj prezydent Wilson zawitał do stolicy Francyi. Oczekują tam na widzenie się z nim reprezentacye państwa czeskiego, państwa jugo-słowiańskiego, Serbii, Czarnogóry. **Niema tylko reprezentacyi** państwa polskiego. Czyja w tem wina?

Od szeregu tygodni, od chwili zapanowania nad Polską — przepraszam, nad częścią Polski — gabinetu p. Moraczewskiego, niżej podpisany, jako — do wczoraj — wiceminister spraw zagranicznych, robił wszystko, co było w jego mocy, by zainteresować pana ministra Wasilewskiego obecną sytuacyą międzynarodową i skłonić go, aby na Radzie ministrów przeprowadził odpowiednie postanowienia. Pierwszem dziełem nowego rządu winno było być wysłanie swej delegacyi w celu porozumienia się z Komitetem polskim w Paryżu i z rządami ententy. Płynęły tygodnie, miano czas na szereg postanowień, na wydanie rozporządzenia, zdejmującego koronę z głowy orła polskiego, lecz **czasu na wysłanie delegacyi nie znaleziono.** Wzywam pana Wasilewskiego, aby powiedział, **dlaczego?** Czy przypadkiem nie grała tu roli ukryta obawa, że ambasada francuska w Bernie odmówi swej wizy paszportom, wydanym na Miodowej ulicy?

Panie Wasilewski, proszę o odpowiedź na to pytanie, odpowiedź wyraźną i jasną.

I z jakich źródeł mogła płynąć ta obawa?

Wkrótce po przybyciu hr. Kesslera do Warszawy była podniesiona w ministerstwie spraw zagranicznych kwestya, czy nie byłoby właściwom, idąc za głosem sumienia prostaczków, **zwrócić mu jego paszporty?** Kwestya ta, jako drobna, została odłożona, ustępując miejsca poważnej pracy nad dochodzeniem proweniencyi notatek pism codziennych...

Następnie, gdy publiczność poczęła się niepokoić coraz dłuższemi depeszami szyfrowemi z poselstwa niemieckiego do Berlina, po wielu wahaniach i cofaniach minister spraw zagranicznych **zdecydował się cofnąć prawo szyfru,** którego właściwie nigdy nie należało dawać. Wczoraj wreszcie, gdy wobec **olbrzymiej powagi sytuacyi międzynarodowej** i nowych widocznych matactw berlińskich pan minister zdecydował się o godzinie 7 wieczorem na zakomunikowanie swej zasadniczej zgody poproszenia hr. Kesslera o opuszczenie Warszawy, lecz o godzinie 11 **cofnął swoją zgodę.**

Jak długo jeszcze hr. Kessler ma zostać w Warszawie? I jak długo jeszcze Polska **obejść się może bez swej delegacyi oficyalnej w Paryżu?**

Proszę o odpowiedź na to pytanie. Może dacie mi ją panowie teraz, bo odmawiano mi jej stale, gdy byłem wiceministrem.

Tytus Filipowicz.

Co do chronologicznego następstwa wypadków, zauważyć należy, że p. F i l i p o w i c z ustąpił ze swojego stanowiska w piątek, 13 bm., swój list otwarty ogłosił w dziennikach w **sobotę,** 14 b. m., rano — ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło posłowi niemieckiemu Kesslerowi notę, zapraszającą go do wyjazdu z Warszawy, **w niedzielę,** 15 b. m., o godzinie 10 rano.

To następstwo wypadków mówi samo za siebie.

Po ustąpieniu Filipowicza.

Warszawa, 16 grudnia. »Nowa Gazeta« i »Robotnik«, jako organy dzisiejszego gabinetu, występują przeciwko p. Tytusowi Filipowiczowi, starając się obniżyć już nie tylko znaczenie jego listu, ale i wartość polityczną jego osoby. Jest to — pisze »Przegląd Wieczorny« z 15 b. m. — zwykła gra partyjna, tak stara, jak stara jest polityka na kuli ziemskiej. Natomiast »Gazeta Poranna« dymisyę p. Tytusa Filipowicza nazywa **zwycięstwem hr. Kesslera.** Zdrowy instynkt ludności warszawskiej widzi w tem zwycięstwie socyalistyczno-krzyżacką intygę.

Warszawa, 16 grudnia. »Kuryer Poranny« donosi, że sprawa **rekonstrukcyi gabinetu staje się aktualną.** W Belwederze podobno istnieją od kilku dni tendencye do zastąpienia gabinetu obecnego **rządem fachowym** z natury rzeczy **bezpartyjnym.** Ustąpienie p. Filipowicza może przyspieszyć decyzyę co do kierunku polityki zewnętrznej obecnego rządu.

Przyjazd Wilsona.

Amsterdam, 16 grudnia. Biuro Reutera donosi pod datą 14 b. m. Prezydent Wilson przy wjeździe do portu w Brest został powitany s a l w a m i o k r ę t ó w w o j e n n y c h i baterył lądowych. Całe miasto było przystrojone chorągwiami o barwach amerykańskich i francuskich. Na pagórkach, dominujących nad portem, zebrały się tłumy ludności, która wznosiła okrzyki na cześć prezydenta. Pierwsi powitali Wilsona P i c h o n i T a r d i e u, oraz burmistrz miasta Brestu, a następnie amerykański ambasador w Paryżu i generałowie Pershing i Bliss.

P a r y ż, 16 grudnia. Biuro Reutera donosi pod datą 14 b. m.: **Przybył tu prezydent W i l s o n wśród h u k u d z i a ł i o b j a w ó w r a d o ś c i z e b r a n y c h t ł u m ó w.**

P a r y ż, 16 grudnia (Havas). Miasto Paryż zgotowało prezydentowi Wilsonowi n i e z a p o m n i a n e p r z y j ę c i e. Można powiedzieć, że c a ł a l u d n o ś ć wzięła udział we wspaniałych przyjęciach. Miasto było udekorowane flagami amerykańskiemi. Od wczesnego rana gromadziły się tłumy ludności w ulicach, któremi miał Wilson przejeżdżać. Sklepy były zamknięte. Publiczność przybrała kokardki o barwach amerykańskich. Wojska, nadeszłe z frontu, utworzyły szpaler. Dworzec kolejowy Lasku Bulońskiego przybrany był odświętnie chorągwiami. Pociąg z prezydentem Wilsonem zajechał o godzinie 10-tej przed południem na dworzec kolejowy. Po salwie powitalnej, powitali prezydenta: P o i n c a r é i prezydent ministrów C l e m e n c e a u. Kapela wojskowa gwardyi odegrała hymn amerykański i marsyliankę.

Gdy Wilson wychodził z dworca kolejowego, tłumy wznosiły okrzyki: »Niech żyje Wilson! Niech żyją Stany Zjednoczone!« Z tłumu powiewano chorągwiami i chustkami. W pierwszym powozie jechali: prezydent Wilson i prezydent Poincaré, a następnie ministrowie i osobistości ze świty prezydenta Wilsona. Przez całą drogę z dworca kolejowego aż do hotelu ks. Murata nie milkły owacye zebranych tłumów ludności. Nieustannie rozbrzmiewały okrzyki: »Niech żyje Wilson: »Niech żyją Stany Zjednoczone!« »Niech żyje Poincaré!« »Niech żyje Clemenceau!« O godzinie trzy kwadranse na jedenastą przybył prezydent Wilson do hotelu ks. Murata, na którym zatknięty był sztandar amerykański. Wojska oddały honory wojskowe i zn[illegible] rozległy się dźwięki hymnu narodowego amerykańskiego. Tu pożegnali się z prezydentem P[illegible]incaré i Clemenceau. Wojska, które tworzyły szpaler, odmaszerowały do swych kwater, obrzucano po drodze kwiatami przez publiczność. — Panuje powszechny zapał.

L y o n, 16 grudnia. (PAT.) W pałacu Elizejskim w Paryżu odbyło się przyjęcie na cześć prezydenta Wilsona. Prezydent P o i n c a r é wzniósł na cześć gościa amerykańskiego toast, w którym wspomniał najpierw o niecierpliwości, z jaką cała Francya oczekiwała gościa, oraz mówił o jego roli w tej wojnie. Z gorącem uznaniem wyraził się o czynach młodej armii amerykańskiej. Mówił następnie o s t r a s z n e m z n i s z c z e n i e m k r a j u p r z e z w o j s k a n i e m i e c k i e. Walczyliśmy, powiedział, ręka w rękę o zwycięstwo naszego wspólnego ideału, to jest o podstawowe zasady w o l n y c h n a r o d ó w. Musimy teraz zawrzeć pokój, który n i e p o z w o l i n a p o d o b n e, jak dotychczas, powstanie k ł a m l i w y c h o r g a n i z a c y j p o d b o j u i u c i s k u. Pokój musi być zadośćuczynieniem nędzy i smutków przeszłości, a zarazem gwarancyą przeciw tego rodzaju niebezpieczeństwom w przyszłości. Związek, który powstał podczas wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a koalicyą, jest początkiem tej całej instytucyi, którą Wilson tak wymownie zapowiedział, która jest dziś już koniecznością. Pomimo wszelkich środków ostrożności, jakie przedsięweźmiemy, niestety nikt nie może twierdzić z całą pewnością, że ochronimy na zawsze ludzkość od nowych wojen. Musimy zabezpieczyć trwały pokój przez warunki, oparte na sprawiedliwości. W tym celu dla spełnienia tego wielkiego zadania, przyjechałeś pan, panie prezydencie, aby pracować razem z Francyą. Francya dziękuje panu. Zna ona dobrze życzliwość Ameryki, zna prawo i wzniosłość pańskiego umysłu. W całem zaufaniu przygotowuje się Francya do tej pracy. Wznoszę zdrowie pana prezydenta i pani Wilsonowej.

P a r y ż, 16 grudnia. (Ag. Havasa): Na toast prez. Poincarégo odpowiedział prezydent Wilson: »Jestem głęboko wzruszony zgotowanem mi tak serdecznem przyjęciem i cieszę się niewymownie, że znajduję się we Francyi i że mogę osobiście zetknąć się z tą szczerą przyjaźnią, jaka istnieje między zastępcami Stanów Zjednoczonych i zastępcami Francyi. W s z y s t k o, c o m ó w i ł e m, s t a r a ł e m s i ę w c z y n w p r o w a d z i ć, wszystko co było wypowiedziane, było także czynione aż do końca. Ludność Stanów Zjednoczonych pojęła od samego początku, że n i e w y s t a r c z y w o j n ę w y g r a ć, lecz, że ją w ten sposób wygrać trzeba, aby kwestye, które ona wytoczyła, tak zostały rozstrzygnięte, b y z a p e w n i o n y z o s t a ł p o k ó j ś w i a t o w y i aby stworzone zostały podstawy wolności i szczęścia licznych ludów i narodowości ziemi. Podobnie, jak pan, przekonany jestem o konieczności ostatecznego u r e g u l o w a n i a p r o b l e m ó w w o j n y i powzięcia postanowień, któreby nie tylko były p o t ę p i e n i e m a k c y i t e r o r u i g r a b i e ż y, lecz wszystkim wszędzie ujawniły, że tego rodzaju postępowania nie mogą dawać pewności, że nie b ę d ą s p r a w i e d l i w i e p o s k r o m i o n e.« Dalej mówił prezydent o płomiennym zapale, jaki okazali żołnierze Stanów Zjednoczonych dla tej wojny oswobodzającej i oświadczył, że byli oni uradowani rolą, jaka im przypadła, aby wspólnie ze sprzymierzonemi armiami urzeczywistniać ideały. »Dumni jesteśmy z tego — mówił prezydent Wilson — że działali oni dla sprawy, która stała się wspólną dla nas«. Zakończył słowami: »Będzie to dla mnie wielką przyjemnością, że będę mógł odbyć narady z politykami Francyi i ze sprzymierzeńcami, aby w s p ó l n i e p r z y g o t o w a ć z a r z ą d z e n i a, k t ó r y c h w y n i k i e m b ę d ą s t a l e s z c z ę ś l i w e s t o s u n k i p r z y j a ź n i i w s p ó ł p r a c y, jakoteż stworzenie tego trwałego pokoju dla całego świata, który nie będzie potrzebował żadnego innego zabezpieczenia, jak tylko przez trwały związek i współdziałanie przyjaciół.«

Paryż, 16 grudnia. (B. K.) Wilson przyjął deputacyę frakcyi socyalistycznej. Renaudet odczytał adres stronnictwa socyalistycznego, poczem stwierdzono **zgodność zapatrywań robotników i Wilsona na wojnę i pokój.** Wszystkie narody oczekują, że rychły pokój ugruntuje obwieszczony przez Wilsona program w jego 14 punktach, aby można było poważnie przystąpić do odbudowy świata. Na to odpowiedział Wilson: Wojna pokazała, jak samowolna i nieodpowiedzialna potęga może utrwalać stan przeciwny prawu. Jest niemożliwem zabezpieczyć szczęście i pomyślność narodów i stworzyć trwały pokój, jeżeli nie uniemożliwi się podobnych, przeciwnych prawu, aktów. Wojnę wywołały ludy przesiąknięte militaryzmem, które są wrogami wolności i z konieczności także **wrogami ludzkości.** Tu zasada nie wystarczy, musi ona być popartą przez współpracę narodów, których skuteczne działanie będzie **zabezpieczone przez Ligę narodów.**

Warszawa Wilsonowi.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Wczoraj odbyło się tu we wszystkich świątyniach zapowiedziane przez episkopat **nabożeństwo z powodu zwycięstwa koalicyi i dla uproszenia pomyślnego dla naszej ojczyzny wyniku rokowań pokojowych.** Na nabożeństwie w katedrze św. Jana **przyby[ł] komendant Piłsudski,** grono wyższych oficerów, konsulowie zagraniczni, prezydyum magistratu, rada miejska itd. Mszę św **odprawił arcybiskup Kakowski,** kazanie wypowiedział arcybiskup Teodorowicz. Po nabożeństwie olbrzymi tłum ludzi ruszył w pochodzie pod hotel Bristol, gdzie zamieszkali korespondenci pism amerykańskich. Zebrana ludność urządziła im burzliwą owacyę.

Warszawa, 16 grudnia. (Tel. wł.). Niedziela wczorajsza poświęcona była **uroczystościom entuzyastycznym na cześć Wilsona.** Obok programu oficyalnego, który objął cały szereg manifestacyj, odbywały się przez cały dzień demonstracye samorzutne mieszkańców stolicy. Ich punktem kulminacyjnym były w godzinach południowych demonstracye przed hotelem »Bristol«, gdzie zamieszkało wielu Francuzów, Amerykanów i Anglików. Na cześć ich zebrało się mnóstwo deputacyj ze sztandarami. Przemawiało kilku mówców, podnosząc serdeczność stosunków między koalicyą i Polską i domagając się ich pogłębienia. Przez cały dzień aż do późnego wieczora, rozbrzmiewały ulice miasta okrzykami na cześć Wilsona, Francyi i koalicyi.

Zdobycie Janowa. Dalsze sukcesy.

Lwów, 16 grudnia (PAT). »Pobudka« donosi: Sukcesem dużego znaczenia było w ostatnich dniach zdobycie Janowa przez dzielne nasze wojska. Janów pod względem strategicznym był punktem strategicznym dla operacyi band ruskich, które zgromadziły tu wielkie zapasy amunicyi, żywności, karabinów maszynowych i dział. Wszystko to wraz z żywnością i urządzeniami telefonicznemi, **dostało się w ręce wojsk generała Leśniewskiego,** które śmiałym atakiem wyparły wroga. Ucieczka Rusinów **odbyła się w popłochu.** Nie zdołali się oni utrzymać wobec wspaniałego rozmachu żołnierza polskiego.

Z innych frontów nadchodzą również **bardzo pomyślne wiadomości,** które pozwalają spodziewać się już w najbliższym czasie zupełnej zmiany **konfiguracyi strategicznej.** Żołnierz polski, ożywiony ochotą bojową, kierowany świetnie przez naczelne dowództwo i oficerów, **zwycięża wszędzie** i oczyszcza naszą ziemię od dzikiego napastnika.

»Pobudka« zamieszcza depeszę z Warszawy tej treści:

Ze sfer miarodajnych donoszą, że zainteresowanie Lwowem i jego losem wzrosło w znaczny sposób. Energicznie tworzą się dalsze oddziały dla Galicyi wschodniej. W kołach decydujących oświadczają, że dziś Lwów i Galicya wschodnia są **najważniejszym postulatem kresów polskich.**

»Kuryer Lwowski« pisze: O zajęciu Janowa podaje nam nasz korespondent janowski następujące szczegóły:

Ekspedycya do Janowa wyruszyła w czwartek dnia 12 bm. w nocy pod wodzą kapitana Zajączkowskiego, który stanął na czele dwóch kompanij. W ekspedycyi tej wzięła udział **legia oficerska ze Lwowa i Krakowa.** Ekspedycya wyjechała koleją do Czarnej, gdzie przybyła o godz. 3 rano, a stamtąd pomaszerowała pieszo do Janowa. Przybycie jej do Janowa o godz. 7 rano **było dla miasta niespodzianką.** Ukraińcy **byli zaskoczeni.** Miasto było otoczone ze wszystkich stron wojskiem polskiem. Zdobyto karabiny maszynowe, wzięto 100 jeńców, między tymi kilku oficerów. U jednego z tych ukraińskich oficerów znaleziono 30.000 koron w gotówce. Zabrano też znaczny łup w koniach, wozach i rozmaitej broni. Powrót do Lwowa nastąpił w kilku grupach.

Kapitan Zajączkowski z małym oddziałem zaatakował większy oddział Ukraińców, **gdyż** Ukraińcy wkrótce otrzymali znaczniejsze posiłki. Jeden z oficerów ukraińskich zbliżył się następnie do grupy oficerów polskich z zapytaniem: »Kto wy jesteście?« Na odpowiedź »Jesteśmy Polacy!« **strzelił ów porucznik ukraiński do jednego z oficerów** z otoczenia Zajączkowskiego i zranił go ciężko w głowę, pierś i rękę. **Kapitana Zajączkowskiego pobili następnie Ukraińcy kolbami** i chcieli go zastrzelić. Nie udało się to jednakże, gdyż kilku ludzi z brawurą bohaterską **uwolniło kapitana** i porucznika z rąk ukraińskich. Ukraińców poległo przytem wielu. Nastąpił powrót wojsk polskich do Czarnej, przyczem zabrano też ciężko rannego porucznika, uwolnionego z rąk ukraińskich.

Zamknięcie ruchu kolejowego poza Przemyśl.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Ministerstwo komunikacyi zawiadomiło wczoraj telegraficznie wszystkie dyrekcye kolei, **że z powodu zamknięcia ruchu kolejowego poza Przemyśl,** należy wstrzymać aż do odwołania przyjmowanie od sąsiednich dyrekcyj i wysyłanie ładunków węgla lub żywności dla ludności lwowskiej.

O odsiecz dla Lwowa.

Z Krakowa wysłano do naczelnika P i ł s u d s k i e g o telegram następujący:

„Zjazd mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Demokratycznego z Galicyi i Królestwa Polskiego w przekonaniu o wielkiej doniosłości sprawy zabezpieczenia kresów wschodnich Polski, uważa za swój obowiązek przedłożyć Panu, jako Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi, **usilne żądanie o bezzwłoczne rzucenie wszelkich rozporządzalnych sił zbrojnych na obronę kresów wschodnich, a przedewszystkiem na odsiecz Lwowa.**

W Imieniu Zjazdu

Dr. Bandrowski. Dr. Zieliński".

O Litwę.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Rząd polski postanowił powołać do życia **osobny departament stanu dla spraw litewskich i białoruskich.** Organizacya departamentu, który później ma być przemieniony w **odrębne ministerstwo kresowe, odbywa się pośpiesznie.** Na stanowisko kierownika tego departamentu powołany będzie prawdopodobnie docent uniwersytetu dr Kolankowski.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że w Wilnie i innych miastach Litwy organizują się **polskie oddziały wojska.** Organizuje je generał Weydko, były generał korpusu Muśnickiego. Ochotnicy napływają bardzo licznie.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Nadeszła tu wiadomość, że **Międzyrzec opuściły wojska niemieckie** a miasto zajęły wojska polskie.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Wysłany do objęcia po Niemcach stacyi kolejowej Międzyrzec zawiadowca, zawiadomił wczoraj ministerstwo kolei w Warszawie, że Niemcy ustępując z Międzyrzeca, **zniszczyli doszczętnie budynki stacyjne** w tem mieście.

Żywność dla Polski.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Rada główna opiekuńcza w Warszawie otrzymała **od Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu** telegram iskrowy, **który** donosi między innymi: Depeszę panów odnośnie do dwóch tysięcy wagonów zboża, zażądanych przez ks. Sapiehę dla gubernii wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej otrzymaliśmy. Zajmiemy się **kwestyą aprowizacyi, lecz, aby dopiąć celu, musimy ogarnąć całość sprawy. Prosimy o cyfry w przybliżeniu zapotrzebowania na zboże, mleko skondensowane, tłuszcze, środki lekarskie, obuwie, sukno i płótno.** Cyfry powinny być obliczone dla **całej Polski** z uwzględnieniem zapotrzebowań miesięcznych i zapasów, znajdujących się na miejscu. Prosimy o **terminy, w których transporty** mają być wysłane. Zwracamy uwagę, że

przesyłki mogą być uskuteczniane prawie wyłącznie przez Gdańsk, Królewiec lub Libawę, wskutek czego należałoby przestudyować i ustalić środki transportowe zewnątrz kraju również jak i potrzebną ilość wagonów i lokomotyw.

W związku z tym telegramem odbyło się zebranie rady głównej opiekuńczej przy udziale przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, komunikacyi i aprowizacyi, celem omówienia i ustalenia danych, żądanych przez Polski Komitet Narodowy w Paryżu. Rada główna opiekuńcza po otrzymaniu szczegółowych dat bezzwłocznie prześle je do wiadomości Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu.

Wymordowanie ruskiej komisyi poborowej.

Lwów, 16 grudnia (PAT). »Kuryer Lwowski« donosi, że chłopi ruscy w **Borkach Wielkich pod Tarnopolem wymordowali ukraińską komisyę poborową.**

Wymarsz armii polskiej z Włoch.

Berlin, 16 grudnia. »Vorwärts« donosi: Utworzona we Włoszech armia polska w sile 50 tysięcy jest gotowa do wymarszu Jeden pułk ma przez port francuski udać się do Gdańska, reszta przez Austryę uda się do Polski. (Chodzi tu o 50.000 jeńców austryackich narodowości polskiej, których rząd włoski odesłał do Francyi. Przyp. red.)

Podróż pruskich ministrów do Poznania.

Berlin, 16 grudnia. Pruski minister spraw wewnętrznych, H i r s c h, w towarzystwie podsekretarza stanu G e r l a c h a i doradcy E r n s t a, tudzież trzech przedstawicieli ministerstwa wojny, wyjechał w podróż do Poznania, Torunia, Olsztyna i Gdańska. Chodzi o **poinformowanie się o ruchu polskim** i o zbadanie nadużyć Rad żołniersko-robotniczych zarówno polskich, jak niemieckich.

Niemcy odchodzą z Podlasia.

Warszawa, 16 grudnia. Wedle autentycznych wieści, dzięki energicznej postawie rządu i sztabu generalnego, Niemcy zdecydowali się przesunąć »linię demarkacyjną«, przecinającą dotychczas Podlasie, na linię Suwałki—Olita—Lida, **uwalniając w ten sposób południową Suwałszczyznę, Białostockie, Grodzieńskie** wraz z temi trzema miastami.

Wykonanie tego ruchu ma być dziełem najbliższych dni.

Pichon o pogromach.

Budapeszt, 16 grudnia. »Pester Lloyd« donosi z Hagi: We francuskiej Izbie deputowanych na interpelacyę **w sprawie pogromów żydowskich w Polsce**, oświadczył minister Pichon w swojej odpowiedzi, że **pogromy we Lwowie należy przypisać niemieckim i rosyjskim jeńcom wojennym, którzy po drodze pladrują, dalej wojnie domowej pomiędzy Polakami a Rusinami, a wreszcie agitacyom bolszewickim.**

Gabinet Jugo-słowiański.

Belgrad, 16 grudnia. (Lublańskie Biuro kor.). Dziś nastąpiło porozumienie między stronnictwami. Utworzone zostało **pierwsze ministerstwo państwa Słowieńców, Chorwatów i Serbów.** Gabinet składa się z prezydenta ministrów, jego zastępcy i 16 ministrów fachowych. **Prezydentem ministrów został** Nikola Pasicz, jego zastępcą dr Anto i Koroszec, **ministrem spraw zagranicznych Antoni Trumbic.** W ministerstwie reprezentowane są **wszystkie partye**, a mianowicie: chorwacko-serbska koalicya, przez dwóch ministrów, chorwacka partya prawna, socyalni demokraci, partya jedności narodowej w Bośni, mahometanie, słowieńska partya ludowa, południowo-słowieńska partya demokratyczna, każda przez jednego ministra. Stronnictwa byłego królestwa serbskiego są w następujący sposób reprezentowane w gabinecie: Staro-radykali przez czterech ministrów, młodo-radykali, liberali, postępowcy i radykalni dyssydenci mają po jednym przedstawicielu w gabinecie.

Uroczystości w Lublanie.

Lubiana, 16 grudnia (Lublańskie Biuro Kor.) Jako w przeddzień niedzielnej uroczystości z okazyi uwolnienia i złączenia Serbów, Chorwatów i Słowieńców w jednolite państwo pod regencyą serbskiego następcy tronu Aleksandra, spoczywała wczoraj w całem południowo-słowiańskiem państwie wszelka praca, nie wyłączając urzędów. Sklepy były wszystkie. Budynki publiczne i prywatne domy przybrane chorągwiami. Na uroczystem posiedzeniu lublańskiej Rady miejskiej wygłosił burmistrz Tavcar mowę, w której powiedział między innemi: Przez złączenie się Serbów, Chorwatów i Słoweńców państwo południowo-słowiańskie nabrało silnej spoistości. Dynastya Karageorgewiczów wyratowała obszary słowieńskie i chorwackie **z udręczenia przez armię włoską.** Dla tego też najnieprzejednańsi republikanie nie mogą mieć wątpliwości co do tego, że dynastyi serbskiej należy się za to hołd. Z połączenia się Słowian południowych powstało państwo, które obejmuje Słowian południowych **od Wenecyi aż do Wardaru**, dając im ustrój demokratyczny przy zachowaniu pełnego równouprawnienia.

Do regenta Aleksandra wysłano depeszę hołdowniczą.

Okręgi niemieckie w Czechach.

Berlin, 16 grudnia (PAT). Do Pragi przybywa w tych dniach prof. Masaryk. Ze źródeł czeskich donoszą, że przyjeżdża on z pełnomocnictwem koalicyi, **zezwalającem na przyłączenie niemieckich okręgów Czech do państwa czeskiego.**

Praga, 16 grudnia. (B. K.) „Czeskie Słowo" donosi, że na wtorkowem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przedłożone i prawdopodobnie przyjęte będzie prawo o **8-godzinnym dniu roboczym.** Miałoby ono być wprowadzone od **1 stycznia 1919 r.**, a dotyczyć także urzędników i funkcyonaryuszy bez różnicy płci.

Zajęcie Fulnek przez Czechów.

Opawa, 16 grudnia (B. K.) Na zarządzenie komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie, obsadziło wczoraj 200 ludzi czesko-słowackiego wojska, które miało ze sobą kilka karabinów maszynowych, **miasto Fulnek.** Żołnierze niemieckiego posterunku żandarmeryi zostali uwięzieni i przewiezieni do Morawskiej Ostrawy. W Fulnek urzęduje obecnie żandarmerya czeska, a oprócz tego pozostało jako załoga w mieście 70 żołnierzy czesko-słowackich. Obsadzenie nastąpiło z tego powodu, ponieważ kierownik starostwa nie dotrzymał zawartej z Czechami umowy co do dostawy środków żywności. Wojsko czeskie utrzymuje w Fulnek spokój.

Słowacy a żydzi.

Ołomuniec, 16 grudnia. »Nasinec« donosi: Na Słowaczyźnie węgierskiej objawia się silny ruch za wydaleniem żydów, którzy wciąż jeszcze intrygują przeciw nowemu państwu czesko-słowackiemu.

Żądania robotników węgierskich.

Wiedeń, 16 grudnia (Telef.) »Der Morgen« donosi z Budapesztu: Deputacya robotników zgłosiła się wczoraj u ministra handlu Garanyego z prośbą o **zagwarantowanie robotnikom udziału w dochodach z przedsiębiorstw fabrycznych, Minister, który jest socyalistą, oświadczył, że żądanie to jest niemożliwe do spełnienia.** Rząd przygotowuje jednakże projekt ustawy w sprawie robotniczej. **Rząd nie zamierza przeprowadzać socyalizacyi przedsiębiorstw fabrycznych, proponuje natomiast utworzenie wydziałów robotniczych, które rozstrzygać będą o wszystkich sprawach, dotyczących stosunku między robotnikami a pracodawcami. Na udział robotników w dochodach z przedsiębiorstw** rząd ze względu na dzisiejszy stan w przemyśle zgodzić się nie może.

Wyroki śmierci na Węgrzech.

Berlin, 16 grudnia (PAT). »Vorwärts« donosi z Budapesztu: Najwyższy trybunał wojenny ogłasza, że podług wiadomości urzędowych sądy wojenne na Węgrzech **skazały w czasie trwania wojny na śmierć 11.400 osób.** Wszystkie wyroki wykonano. Ułaskawiono 3.800 osób, lecz już po wykonaniu wyroków.

Chaos w Niemczech.

Wiedeń, 16 grudnia (Telef.) »Sonn- und Montagsztg.« donosi z Berlina: W Berlinie odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem Scheidemann atakował ostro Liebknechta i grupę Spartakusa. **Liebknecht nazwał Scheidemanna »hańbą republiki«.** Zorganizowana straż obywatelska spełni swe zadanie i wyratuje republikę od niebezpieczeństwa jej grożącego, zarówno z prawej jak i z lewej strony.

Wiedeń, 16 grudnia (Telef.) »Sonn- und Montagsztg.« donosi z Berlina: Zwolennicy grupy Spartakusa urządzili dziś zgromadzenie ludowe, w którem uczestniczyli jednak po większej części tylko **młodzi chłopcy i małoletnie dziewczęta.** Zgromadzenie urządziło manifestacyę na cześć Liebknechta i Róży Luksemburg. Manifestanci żądali wolności politycznej i prawa wyborczego, zniesienia służby wojskowej a przedewszystkiem **zniżenia wieku pełnoletności na 16 rok życia.** Młodociani manifestanci zagrozili użyciem przemocy na wypadek, gdyby rząd powyższych postulatów nie spełnił.

Drezno, 16 grudnia. (B. K.) W czasie **komunistycznych wykroczeń** przyszło w nocy do starć z wojskiem, przyczem zabito jednego żołnierza i jedną osobę cywilną. Żołnierza zastrzeliła kobieta, która dobyła pistoletu z zarękawka. Pozatem zostało zranionych 6 żołnierzy i 3 cywilnych. **Aresztowano 13 przywódców.**

Wiedeń, 16 grudnia (Telef.) »Der Morgen« donosi z Berlina: Pisma mieszczańskie donoszą, że rada robotniczo-żołnierska wydała dotychczas nie 800 lecz 1.800 milionów marek. Na poczynione wydatki rada robotnicza **niema ani jednego dowodu kasowego.** Pisma donoszą dalej, że **przewodniczący komitetu wykonawczego rady robotniczo-żołnierskiej pobrał [illegible] dla siebie, swej żony i swoich dzieci 80.000 marek.** Wiadomości te wywołały w Berlinie olbrzymią sensacyę.

Wiedeń, 16 grudnia (Telef.) »Der Morgen« donosi z Berlina: »Vossische Zeitung« donosi z Wrocławia: »Czerwony Sztandar«, organ grupy Spartakusa, podaje w formie sensacyjnej wiadomość, że dnia 11 i 12 grudnia przybyły do Kolonii rzekomo znaczniejsze **oddziały armii, mające stać na usługach monarchistów.** »Czerwony Sztandar« podaje dalej, że Anglicy znajdują się w Kolonii już od dnia 5 grudnia. W Kolonii niema ani jednego żołnierza niemieckiego.

Berlin, 16 grudnia (PAT). Pierwszy pułk gwardyi, wchodząc do Berlina, **odrzucił czerwone kokardy.** Gdy rewolucyoniści zagrozili użycie karabinów maszynowych, odpowiedzieli na to gwardziści śmiechem, śpiewając »Deutschland, Deutschland über Alles«.

Wiedeń, 16 grudnia (Telef.) »Der Morgen« donosi z Bazylei: W poinformowanych kołach koalicyjnych kursuje pogłoska, że koalicya na posiedzeniu w dniu 20 listopada 1918 roku, iż **Niemcy zaopatrzone będą przez koalicyę w surowce**, lecz w takiej ilości, w jakiej tych surowców potrzebują **na własne potrzeby.**

Następca tronu a Rada żołnierska.

Wiedeń, 16 grudnia (Telef.) »Sonn- und Montagsztg.« donosi z Berlina: »Deutsche Tageszeitung« donosi, że po wybuchu rewolucyi niemieckiej, niemiecki następca tronu zażądał od rady żołnierskiej, aby go zostawiła na stanowisku dowódcy wojska. Żądania tego nie uwzględniono. Wobec tego zażądał następca tronu jakiegoś innego odpowiedniego dla siebie stanowiska w armii. Gdy rada robotniczo-żołnierska i tego żądania spełnić nie chciała, prosił następca tronu, aby mu pozwolono służyć w armii w charakterze zwykłego żołnierza. Gdy i temu żądaniu rada robotniczo-żołnierska odmówiła, wyjechał następca tronu do Holandyi.

Wybory do rad rob.-żoł.

Berlin, 16 grudnia (Wolff). Przy wyborach delegatów rad robotniczo-żołnierskich z Wielkiego Berlina na konferencyę państwową rad robotniczo-żołnierskich otrzymali **socyaliści większości 319 głosów**, niezawiśli socyaliści 281, inteligencyi 79 głosów. Wybranych zostało 7 **socyalistów większości, 5 niezawisłych i 1** przedstawicieli inteligencyi.

Odrębny pokój Bawaryi.

Berlin, 16 grudnia (PAT). Według wiadomości z Monachium, bawarski prezydent ministrów Eisner przyjął kilku **przedstawicieli koalicyi.** Wedle obiegającej pogłoski, pertraktowano w sprawie **odrębnego pokoju** pomiędzy Bawaryą a koalicyą.

Odszkodowanie wojenne dla Włoch.

Bazylea, 16 grudnia. Rząd włoski czyni obliczenia w sprawie należących mu się odszkodowań z powodu kosztów woejnnych. **Wynoszą one przeszło 1 miliard lirów.**

Włosi a Jugosłowianie.

Split, 16 grudnia (B. K.) Lublańskie B. Kor.: W ostatnich dniach Włosi wylądowali w różnych portach dalmatyńskich. W Szybeniku wylądowało wczoraj przeszło 12.00 żołnierzy włoskich. **W redakcyi i drukarni chorwackiego pisma »Narodni List« w Zadarze, włoska patrol oficerski przeprowadziła wczoraj rewizyę i uwięziła naczelnego redaktora**, Piotra Biankiniego i jego brata, byłego posła do parlamentu austryackiego.

Zagrzeb, 16 grudnia (B. K.) Włoska cenzura w Poli skonfiskowała wczoraj także odpowiedź księcia regenta Aleksandra na adres południowo-słowiańskiej rady narodowej.

Niemcy a Ukraińcy.

Kijów, 16 grudnia. Doniesienie Biura Wolffa. Między przedstawicielami niemieckiej naczelnej komendy jakoteż rady robotniczo-żołnierskiej i pełnomocnikami republikańskiego dyrektoryum Ukrainy zawartą została umowa, wedle której **wojska nie będą stawiały oporu wmarszowi wojsk dyrektoryum do Kijowa.** Ponadto ułożono się w sprawie utrzymania spokoju i porządku oraz w sprawie szybkiego i bez przeszkód odesłania wojsk niemieckich z powrotem do ojczyzny.

Kijów, 16 grudnia. (Wolff). Kijów został wczoraj **obsadzony przez wojska dyrektoryum ukraińskiego. Hetman abdykował.** Gabinet ustąpił. Dyrektoryum składa się z Winniczenki, Petlury i Andrejewskiego. Resztę portfeli powierzono tymczasowo komisarzom.

Zamordowanie prezydenta republiki Portugalii.

Lizbona, 16 grudnia. (Reuter). **Prezydent republiki został zamordowany.**

Przymierze koalicyi z Polską.

Berno, 16 grudnia. (B. K.) „Basler National Ztg." donosi z polskiej politycznej głównej kwatery w Rapperswylu **o zawarciu wojskowo-politycznego przymierza między Polską a koalicyą.**

Z Komisyi Rządzącej.

Jak w poprzednim numerze naszego dziennika donieśliśmy, krakowska Polska Komisya Likwidacyjna uchwaliła organizacyę Komisyi Rządzącej, mającej urzędować we Lwowie. — Komisya ta ma się składać z 48 członków. Według informacyj, jakie obecnie otrzymujemy, porozumienie stronnictw ustaliło liczbę 48 członków K. Rz. wedle następującego klucza: Pol. Stron. Ludowe 12, Nar. demokraci 9, Pol. Part. Soc. 9, Pol. demokracya 6, Zjedn. Narodowe 3, Konserwatyści 6, Śląsk 2, Stron. Katolicko-Lud. 2, Postęp. demokracya 2.

We L w o w i e urzędować będą wydziały: administracyi, skarbu, oświaty, opieki społecznej, komunikacyi, poczt i telegrafów, a natomiast w K r a k o w i e pozostają wydziały: górnictwa, handlu, rolnictwa, sądownictwa, spraw wojskowych i aprowizacyi.

KRONIKA.

Kraków, 16 grudnia.

KONFERENCYE POLSKIEGO STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO. Wczoraj przez cały dzień odbywały się w sali magistratu krakowskiego obrady mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i przedstawicieli tego stronnictwa z Warszawy w osobach pp. dra Ludwika Z i e l i ń s k i e g o, Zygmunta M a r c z e w s k i e g o i Stanisława L o w n a r o w i c z a. Oprócz członków Polskiego Str. Demokr. z Krakowa przybyli także mężowie zaufania z kraju, między nimi burmistrz z Wieliczki p. Aywas i p. Mayzel z Oświęcima. W obradach wzięli także udział: prezydent Federowicz i wicepr. Rolle. Przewodniczył dr Ernest B a n d r o w s k i.

Przedmiotem obrad była przedewszystkiem wspólna organizacya P. S. D. w Galicyi i w Królestwie na podstawie wspólnego programu politycznego, którego projekt został też uchwalony.

Zajmowano się także omówieniem obecnej sytuacyi politycznej w Warszawie. Wyczerpujący referat w tej sprawie przedstawił dr Ludwik Z i e l i ń s k i.

Z NIEDZIELI. Przedostatnia niedziela przed świętami Bożego Narodzenia nie dopisała zupełnie pod względem aury tak, jak obecnie wielu ludziom, zwłaszcza przed świętami, nie dopisuje miesięczny budżet. Chłodno było przez cały dzień i mglisto, ulice miasta, nieczyszczone od dawna, przedstawiały widok wprost rozpaczliwy. Przechodnie nawet na głównych ulicach musieli brnąć przez potworne błoto. Stróże bowiem kamieniczni i zakład czyszczenia miasta czekają, aż przyjdzie ostry mróz i w ten sposób miasto samo się uporządkuje. Mimo błota jednak południowe „corso" świąteczne na odcinku A-B było bardzo tłumne, oczywiście przeważali wojskowi, których zresztą, zwłaszcza oficerów, widać stale we wszystkich lokalach publicznych. Mniejszy natomiast ruch w ulicach był wieczorem. Wszystko, co mogło, cisnęło się do kawiarń, następnie do kin i do teatrów. W kawiarniach zbierano wczoraj datki na ostatnią gwiazdkę wigilijną dla żołnierza polskiego. Wieczorem w sali „Sokoła" odbył się wspaniały koncert na cele opieki nad dziećmi we Lwowie. W wykonaniu przepięknego programu wzięły udział najświetniejsze siły artystyczne naszego miasta. Salę „Sokoła" wypełniono do ostatniego miejsca. Była to właśnie piękna manifestacya patryotycznego Krakowa na cześć lwowskiej bohaterskiej dziatwy.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1918-19. według przedstawienia dra Rafała Landaua na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej obejmuje następujące najważniejsze pozycye: Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 23.717.000 K, dochody zwyczajne i nadzwyczajne tylko 13.906.000 K, niedobór wynosi na razie sumę 9,811.000 K; do tego należy jeszcze dodać niedobór 3 mil. K, niepokryty z lat poprzednich, oraz doliczyć 1.200.000 K „uchwalone na dodatek drożyźniany dla funkcyonaryuszów magistratu na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Cały zatem niedobór w chwili obecnej wynosi aż **14 milionów K.** Niestety, nie jest to jeszcze cały niedobór, bo trzeba się liczyć jeszcze z wydatkami nadzwyczajnymi, które muszą być w ciągu roku uchwalone. Długi miejskie dochodzą do kwoty 100 milionów K.

Dr Rafał Landau zaznaczył, że Rada miejska z okazyi dyskusyi nad powyższym budżetem musi zastanowić się poważnie nad gruntowną sanacyą finansów miejskich, gdyż długami więcej gospodarować nie można.

RADA M. KRAKOWA odbędzie posiedzenie w najbliższy czwartek. Porządek obrad obejmuje szereg spraw, niezałatwionych na ostatniem posiedzeniu. — Nadto Rada m. uchwali podwyższenie taryfy tramwajowej.

Również na tem posiedzeniu załatwioną zostanie sprawa zmiany regulaminu obrad Rady miejskiej, a nadto przedłożony będzie projekt ustawy od przyrostu wartości.

Na tajnem posiedzeniu załatwi Rada miejska szereg nominacyi w etacie konceptowym, kancelaryjnym i budownictwa miejskiego.

NA GŁODNYCH LWOWA złożył zjednoczony komitet żydowski za pośrednictwem p. wiceprezydenta Sarego do głównego komitetu ratunkowego (Uniwersytet, kwotę 2000 K.

PRACA DLA KOBIET. W piątek o godz. 5 po południu odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu ankieta w sprawie wyszukania pracy zarobkowej dla kobiet, które obecnie po powrocie z frontu mężczyzn znalazły się bez zajęcia. Na ankiecie zostanie przedłożony szereg wniosków, zmierzających do uregulowania tej ważnej sprawy.

PODWYŻSZENIE CEN TARYFY TRAMWAJOWEJ Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa przedłożone będą do uchwalenia wnioski w sprawie **dalszego podwyższenia cen biletów jazdy tramwajowej.**

I tak zniesione będą klasy w wozach, a wprowadzona zostanie jedna klasa dla wszystkich pasażerów. Bilety dla dorosłych podwyższone będą z 30 na 40 hal., dla dzieci i uczniów z 12 na 20 hal., abonamenty miesięczne wynosić będą 18 K. kwartalne 48 K, roczno 170 K. Miesięczne karty szkolne i robotnicze kosztować będą jak dawniej 6 K.

OTWARCIE WYSTAWY ŚWIĄTECZNEJ. Wczoraj przed południem w salonach Związku powszechnego artystów-malarzy przy ulicy Szpitalnej otwarto sezonową wystawę świąteczną obrazów, na którą między innemi nadesłali swoje znakomite prace pp. Małachowski, Schwarz, Kamocki, Żelechowski, Turek i inni. Prof. Schwarz wystawił kilka doskonałych portretów. Wystawa cieszyła się wczoraj liczną frekwencyą publiczności.

SPRZEDAŻ MARMOLADY. Wskutek wydania nowych legitymacyi magistrat zarządza, co następuje: W bieżącym miesiącu wolno sprzedawać marmoladę detalicznie konsumentom jedynie za okazaniem nowej legitymacyi i za odcięciem kuponu mącznego tejże legitymacyi, opatrzonego liczbą 1. Aż do dalszego zarządzenia wynosić będzie racya spożycia marmolady ¼ kg na osobę.

ZAGADKOWY ZGON. Wczoraj po godzinie 5 rano znaleziono w prywatnej bożnicy przy ul. św. Wawrzyńca 9 zwłoki 80-letniego właściciela realności Abrahama Lednitzera. Jak stwierdzono, otwierał on codziennie o 5 rano osobiście tę bożnicę i sam ją opalał. Według opowiadań rodziny miał on po śmierci związane ręce szelkami, a nogi czarną taśmą; zginęły mu również klucze od kasy, w której w mieszkaniu przechowywał pieniądze. Według przypuszczeń rodziny został on ograbowany z tych kluczy, poczem sprawcy chcieli się udać do jego mieszkania, lecz omylili się i pukali do mieszkania sąsiadów, jednak zostali spłoszeni i uciekli. — Stwierdzono również, że jedna brama domu, w której Lednitzer mieszkał, została od wewnątrz zaryglowaną.

Na miejsce wypadku udali się wczoraj rano dyrektor policyi Krupiński i st. komisarze Minasowicz i Warczewski, aby pokierować śledztwem. Na ciele zmarłego Lednitzera nie znaleziono najmniejszych śladów obrażeń. Dzisiaj odbędzie się sekcya zwłok, która wykaże przyczynę tajemniczego zgonu Lednitzera.

ZEBRANIA NAUKOWE TOW. FILOZOFICZNEGO. Towarzystwo filozoficzne urządza w najbliższym czasie, we czwartki o godz. 6 popołudniu, w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) następujące zebrania naukowe: Dnia 19 grudnia członek prof. dr Witold Rubczynski: „O stosunku zagadnień metafizycznych do etycznych". Część I. Dnia 9 stycznia 1919 r. członek prof. dr Witold Rubczyński: „O stosunku zagadnień metafizycznych do etycznych". Część II. Po każdym referacie dyskusya. Wstęp po 40 hal., dla akademików 20 hal, dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filoz. U. U. J., tudzież dla osób zaproszonych przez prezydyum Tow. filozoficznego, albo przez prelegentów, wstęp wolny.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Wtorek, 17 bm. o 7 wieczór prof. B. Olszewski: „Późniejszy impresyonizm francuski". Środa 18 bm. o 7 wieczór: prof. dr J. Flach: „Przyszłość polskiego teatru". Czwartek, o 7 wieczór prof. W. Herget: „Teatr Wyspiańskiego: Daniel". Piątek o 6 wieczór: prof. dr Kopera: „Romańskie kościoły w Polsce" (w sali muzeum narodowego z ilustracyą świetlną). Sobota o 7 wieczór: prof. dr Grabowski: „Znaczenie Prus i Gdańska dla literatury polskiej". Wstęp 2 K. Młodzież kształcąca się 80 hal.

KURS SPOŁECZNO-POLITYCZNY. We wtorek, d. 17 bm. rozpocznie się kurs społeczno-polityczny, urządzony staraniem Koła politycznego polsk. z nast. programem: Ustrój Polski i Sejm ustawodawczy. Stronnictwa w Galicyi. Ordynacya wyborcza. Praktyczna organizacya wyborów. Agitacya i jej sposoby. Kwestya robotnicza. Kwestya warstw średnich. Kwestya rolna. Stosunek kościoła do państwa. Sprawa kobieca. Stosunki polityczne w byłym zaborze rosyjskim i pruskim. Wykłady odbywać się będą przy ul. Wolskiej 18, parter od godziny 5 do 7. Opłata za cały kurs wynosi 5 K, dla młodzieży akademickiej 2 K.

ŻOŁNIERZ POLSKI NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA, ŁADU I PORZĄDKU. Onegdaj odbyła się wizytacya oddziału lotnego 1 p. strzelców przez gen. dyw. Gołogórskiego w towarzystwie referenta asystencyi przy generalnym sztabie por. Modryckiego. Gen. Gołogórski przemówił w serdecznych słowach do żołnierzy, jako tych, którzy pierwsi stoją na straży bezpieczeństwa, ładu i porządku. Pochwalając ich dotychczasową działalność, zachęcał do dalszej i żmudnej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa. Oddział prezentował się bardzo dobrze, wykonując następnie kilka ćwiczeń, które świadczyły o karności i sprawności oddziału. Oddział lotny podzielony na 4 plutony, liczy 5 oficerów i 120—150 ludzi; każdy pluton posiada karabin maszynowy. Oddział działa nietylko w okolicach Krakowa, lecz i w odleglejszych miejscowościach.

ARESZTOWANIE. Wczoraj popołudniu aresztowała policya krakowska Izydora K u r z m a n n a, z Wiednia, agenta handlowego, o to, że łapówkami usiłował wpływać na różnych ludzi, w Krakowie, aby tylko dostać towary, zatrzymane na krakowskim dworcu towarowym w drodze na Ukrainę.

POD SĄD DORAŹNY. Policya krakowska wyśledziła i aresztowała sprawców znanego napadu na wł. realności p. Bartynowskiego przy ulicy św. Tomasza, którego ograbiono. W napadzie brali udział: Józef Bochenek, zbieg z więzienia w Mirowie na Morawach, gdzie odsiadywał karę kilkuletniego więzienia za zbrodnię kradzieży i jego znajoma Elza Jureza, pochodząca z Moraw. Para ta postawioną będzie przed sąd doraźny za zbrodnię rabunkowego napadu.

Z kraju.

O WSTĘPOWANIE DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ze Lwowa donoszą: Dnia 11 bm. zawiązał się we Lwowie obszerniejszy komitet złożony z kilkudziesięciu ludzi, który ma zachęcać do wstępowania do służby wojskowej, kontrolować sprawę reklamacyi w różnych dykasteryach, gromadzić fakta różnych braków i nadużyć i podawać je kompetentnym czynnikom, starać się o zaopatrzenie żołnierzy w ciepłą bieliznę i obuwie itd. Wybrano ściślejszy komitet, który odbył posiedzenie i utworzył odpowiednie sekcye.

PISARZE POLSCY DO PISARZY KOALICYI. Z Warszawy donoszą: Dzienniki ogłaszają pismo pisarzy polskich do pisarzy wolnych narodów koalicyi, w którem podnoszą, że niewola i gwałt nie zdołały zetrzeć w narodzie polskim siły odpornej. Naród polski zawsze wierzył, że odzyska wolność i wierny temu przeświadczeniu i polskiemu idealizmowi, nosił ofiarnie swoją krew wszędzie, gdzie uciśnione ludy walczyły o swoje prawa. To też w dniu święta całego człowieczeństwa, pisarze polscy wyciągają rękę do pisarzy koalicyi i przesyłają im słowa braterstwa.

STAŁY TEATR POLSKI W CIESZYNIE. W dniu 31 grudnia 1918 odbędzie się otwarcie stałego teatru polskiego dla Śląska z siedzibą w Cieszynie. Teatr mieścić się będzie w sali Domu narodowego w Cieszynie i dawać będzie przedstawienia także w Dąbrowie, Białej i Mor. Ostrawie.

Na pierwsze inauguracyjne przedstawienie w dniu 31 grudnia 1918 wybraną została sztuka w 5 aktach Al. hr Fredry pt. „Śluby panieńskie".

POWIAT GORLICKI DLA LWOWA. Oprócz składki pieniężnej w kwocie 2539 K, złożono w powiecie gorlickim, aczkolwiek bardzo wyniszczonym, kilkanaście centarów zboża, ziemniaków itd.

WARSZAWA DLA LWOWA. W Warszawie zebrano dotąd na głodnych Lwowa, jak się dowiadujemy od delegata Warszawy, przeszło 50.000 marek. W tych dniach pod opieką ks. prof. Trzeciaka pójdzie do Lwowa pociąg, złożony z ofiarowanych w darze 30 wagonów węgla i 4 wagonów żywności. Dla gminy m. Lwowa odstępuje warszawskie ministerstwo aprowizacyi na razie 15 wagonów zboża i mąki, które w tych dniach miały być wysłane.

DYR. KOLEJOWA W WARSZAWIE. Minister komunikacyi przyjął w sobotę delegacyę dyrekcyi kolejowej krakowskiej i inspektoratu kolejowego dla Galicyi, w osobach pp. Jana Packana i Piotra Olechnika. Delegaci złożyli specyalny memoryał w sprawie regulacyi płac kolejarzy galicyjskich.

WYCINANIE LASÓW. „Głos Lubelski" donosi: Z powiatu koneckiego donoszą, że ludność włościańska wycina lasy rządowe i prywatne. Straże leśne są wobec tego bezsilne.

ROZRUCHY AGRARNE NA KUJAWACH. Kaliski „Kuryer powszechny" donosi z Włocławka: Z okolicy nadchodzą tu wieści naprawdę alarmujące. Na folwarkach rozszerza się w sposób zastraszający ruch na tle bolszewickim. Majątki Więsławice, Unisławowice, Bogusławowice, Barzechowo, Dobrzelewice opanowała służba dworska. Zażądano wypłacenia po 300 mk dodatku za rok ubiegły wstecz. Cała organizacya majątków wpadła w ręce służby dworskiej; właścicielom nic wolno używać koni i maszyn, cały udój zabiera służba, która też wymłaca zboże. Ziemiaństwo jest bezsilne, a starosta włocławski — zupełnie bezczynny, gdyż brak mu odpowiednich instrukcyi.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO:

We wtorek, 17 bm.: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego.
We środę, 18 bm.: Teatr zamknięty.
We czwartek, 19 bm.: „Adwent", sztuka w 5 akt. Augusta Strindberga.
W piątek, 20 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W sobotę, 21 bm.: „Adwent" A. Strindberga.
W niedzielę, 22 bm.: popołudniu: „Przyjaciele" Al. hr Fredry; wieczorem „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski